



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 2 kop.

WŁADOMOSCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Sobota, dnia (4) 17 Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II № 28, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od g. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENTURY: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Ro-wińskiej i p. f. „Wiedza”.
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Koszrzeńskiego.
w Sietcu: Księgarnia p. Smoczyńskiego.
w Pągniu: Księgarnia M. Bartnik.
w Zawierciu: Księgarnia p. Lubeke.
w Noworodoku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-desłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
I-sza Aleja № 10 k. pał. Ratsbur, gdzie siedzi apt. p. Winiśka.

Kalendarzyk.

D. 17 marca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Gertrudy P., jutro Gabryela Archanioła.

Imiona słowiańskie: dziś Boguchwała, jutro Bohdana.

Wschód słońca g. 6 m. 19, zachód g. 6 m. 01.

Daty historyczne: 1238. Bitwa z Tatarami nad rzeką Sittl—1777. Stanisław August wydaje ustawę dla fryzjerów i perukarzy w Warszawie.
Teatr. W Częstochowie: Dziś, benefis Karoliny Fe-lińskiej Lizystrata”.

Ołbrzymia katastrofa.

Przeszło 1,200 ludzi znalazło odra-zu śmierć w czeluściach ziemi!

1,200 rodzin pozbawione zostały oj-ców synów i braci.

Stało się to w kopalniach węgla w Courrieres.

Główniejsze fakty, dotyczące tej ol-brzymiej katastrofy podajemy w telegra-mach, obecnie otrzymaliśmy strzegóły które poniżej podajemy:

Nieszczęście na kopalni Mericourt w Courrieres w Północnej Francji jest tak straszne, że trudno je opisać.

Od kilku dni paliło się w polu szy-bu trzeciego, podobno nawet już od miesi-ajca. Urzednicy kopalni spodziewali się, że pożar ugaszą. Budowali tamy, jak zwykle z drzewa, cementu i wapna. W sobotę rano o godz. 7 nastąpił wybuch gazów palnych w polu trzech szybów, w III, II i I. Ponieważ wskutek tego drze-wo zostało połamane i powybijane, dla tego ganki (sztreki) zaczęły się walić i odcieły drogę około 1,200 górnikom. Jed-ni twierdzą że brakuje 1193, drudzy, że 1219 górników, którzy znajdują się pod ziemią. Pracodawca kazał zliczyć ludzi po wsiach, aby zupełnie dokładnie stwier-dzić, ilu zginęło. Jest ich 1226.

Robotnicy podnoszą zarzut, że pra-codawca i jego urzednicy są winni stra-sznemu nieszczęściu. Należało już daw-no zaprzestać roboty w tej części kopal-ni, skoro tam ogień wybuchnął.

Wydobyto do niedzieli około 60 tru-pów. Straszny jest lament ludzi, kobiet i dzieci, którzy około szybu IV stoją setkami. Przytrzymują wozy zamknięte, któ-re odwożą trupy.

Ministrowie Gauthier i Dubief przy-byli na miejsce nieszczęścia w sobotę po poł., radzili nad ratunkiem nieszczęśli-wych i nad wspomżeniem wdów i sier-rot.

Wręczyli prefektowi 10,000 franków, z Paryża nadeszło 5,000 franków od zwią-zku gazet. Parlament uchwalił znaczną sumę. Wszędzie w obwodzie Lens powy-wieszano czarne chorągwie na znak ża-łoby. Nie odbywają się teatry, ani con-cert, ani żadne zabawy.

Oddział ratujących robotników sły-szał pracujących nad własnym ratunkiem współbraci, którzy wraz z urzednikiem zostali zasypani w głębokości 280 met-rów. Ponieważ ganki były zawalone, więc na 50 metrów odległości od nieszczęśli-wych musieli stanąć i słyszeli, jak ci bracia zamknięci pracowali nad przebi-ciem ganku, nad usunięciem kamieni i drzewa powalonego.

Pomiędzy wyratowanymi 600 ludzi, znajduje się około 80 pokaleczonych; po części straszne są pokaleczenia, ręce i nogi połamane, poparzenia ciężkie, gdyż ubiór się spalił. 5 nieszczęśliwych dosta-ło pomieszenia zmysłów.

Z rozpaczy niektóre kobiety zdarły z siebie ubiór i chciały do szybów wsko-czyć lub zwały, aby je wrzucono do pałacych się szybów, gdzie się mężowie ich znajdują. Inne, szczęśliwsze, caują pokaleczonych lub poparzonych, a nawet nieżywych. Pracodawca będzie musiał 400,000 fr. rocznej renty płacić pozostałym rodzinom.

20,000 ludzi przybyło do Courrieres z okolicy, aby dowiedzieć się, co się dzieje z krewnymi, przyjaciółmi lub znajomy-mi.

W niedzielę wieczorem odbyły się narady wszystkich urzedników obwo-du nad ratunkiem zasypanych. Chodzi przede-wszystkiem o usunięcie gazów i o do-prowadzenie świeżego powietrza, aby można roboty rozpocząć na dole i ganki tak dalece otworzyć, żeby zasypani mo-gli wyleźć, jeżeli jeszcze żyją.

Z pola szybu trzeciego słyszano wo-lanie. Dwóch sztygarów, którzy zjechali na dół, widziało konie żywe.

Minister wysłał 400 pionierów na miejsce nieszczęścia.

Z Paryża wyjechało 10 strażaków z przyrządami do gaszenia pożarów pod-ziemnych i z aparatami do oddychania wśród gazów; z Herne w Westfali wyje-chał dyrektor Majer i 15 górników z ko-palni Schamrok I i II, którzy również są wywiczeni w ratowaniu.

Wentylator (młynek) był popsuty, i dlatego nie można było świeżego powie-trza doprowadzać.

Tak wielkie nieszczęście jeszcze ni-gdzie się w kopalni nie zdarzyło.

Prokurator stwierdził, że pożar wy-buchnął już przed miesiącem, że zaczęło się palić drzewo niedaleko podszybia, a jednak górnicy musieli zjeżdżać tędy na dół.

Straszne rozgoryczenie panuje pomię-dzy górnkami i ludnością.

Z Gelsenkirchen w Westfalii wyje-chało 6 górników do Courrieres, aby po-magać przy ratunku. Spółka kopalni w Courrieres, prosiła związek westfalskich pracodawców o pomoc.

Pracy ratunkowej trzeba było za-przestać w niedzielę w nocy, ponieważ robotnicy nie mogli wytrzymać w zaduchu, który do nich dochodził od trupów gni-jących i od gazów. Zarządca kopalni, który kieruje pracami ratunkowymi, oba-wia się nowego wybuchu. Prócz tego oba-wia się, że pożar będzie większy, skoro świeże powietrze będzie dochodziło.

W parlamencie francuskim prezy-dent Doumer w poniedziałek odczytał mowę, w której wyraził żal i współczu-cie dla rodzin nieszczęśliwych. Poseł Bazly (górnik) stawił wniosek, aby par-lament uchwalił tymczasem pół miliona franków dla pozostałych rodzin. Wnio-sek został przyjęty jednogłośnie przez wszystkich 534 posłów.

Związek kopalni węgla wyznaczył 20000 franków dla rodzin pozostałych.

Książę Radolin, poseł niemiecki w Paryżu, odwiedził prezydenta ministrów Rouviera, wyraził współczucie rządowi francuskiemu w imieniu cesarza i rządu niemieckiego i wręczył mu 2000 franków dla rodzin. Wiele kobiet straciło mężów i kilku synów, nawet 5 i 7! Jeden starzec opowiada, że stracił 45 krewnych, synów, braci i bratanków!

Królowie Anglii, Włoch, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, prezydent Szwajcercji i inni nadesłali telegramy do prezydenta Francji.

Książę biskupi katolicy wyznaczyli kilka tysięcy franków dla rodzin pozo-stałych.

Największe nieszczęście w Francji zdarzyło się dnia 3-go lipca 1889 na ko-palni Verpilloux pod St. Etienne, gdzie wskutek wybuchu gazów palnych 207 ro-botników straciło życie.

Największe nieszczęścia w górnictwie zdarzyły się: dnia 14 czerwca 1894 w Karwinie, na Śląsku austriackim, gdzie 235 górników znalazło śmierć; dnia 17 marca 1884 na kopalni Camphausen pod Saarbrücken, gdzie 181 górników zginęło; dnia 17 lutego 1898 na kopalni Karoliny pod Bochumem, gdzie 119 górników po-legło; dnia 5 marca 1896 na kopalni Kle-ofasa pod Katowicami, gdzie 104 górni-ków zasnęło.

Z nieszczęściami dotąd było najgo-rzej w Prusach, gdzie pomiędzy rokiem 1893 a 1902 rokiem przeciętnie licząc, gi-nęło na każde 1000 zatrudnionych górni-ków 2 do 3 (2,1) w Anglii zaś tylko 1 (1,39) w Belgii podobnie (1,20) a tak samo w Francji (1,14).

Kopalnie w Courrieres należą do obwo-du Valenciennes i są od r. 1852 w ruchu; obejmują obszar 22,000 morgów. Pracowało w nich około 9,000 robotników w 12 szybach. Co rok wydobyto 2 1/2 mi-

ton węgla koksowego. Szyby, właściwie małe kopalnie, są połączone przez ganki, aby w razie nieszczęścia mogli robotnicy ratować się tem prędzej i łatwiej. Niektórzy twierdzą, że tam gazów palnych niema, więc być może, że wzburzeń nastąpił dlatego, ponieważ powietrze napelnione gazami od ognia pomieściło się z kurzem (pyłem) węglanym.

Akcje Spółki Courrières spadły z 3660 na 3020 franków, to znaczy kopalnie mają być o piątą część mniej warte.

Powyższa katastrofa powinna zdwoić czujność w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, w których większe katastrofy zdarzały się również, a mniejsze jak np. śmierć górnika od wypadku, są na porządku dziennym.

Więści polityczne.

Wyodrębnienie Galicji.

Piszą do nas z Wiednia pod d. 16 b. m.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady państwa wszechniemiecki poseł Wolf zgłosił wniosek nagły o wyodrębnienie Galicji. Wniosek domaga się, aby Galicji nadano autonomię w sprawach ustawodawstwa i egzekutywy. Tylko w sprawach t. zw. wspólnych, t. j. w sprawach poboru rekruta, bicia monety, ustaw wojskowych, spraw państwowo-handlowych, pocztowych, kolejowych i cłowych, Galicja przez delegację Sejmu galicyjskiego będzie brała udział w obradach Rady państwa.

Nastąpiły potem dalsze obrady nad rządowym projektem reformy wyborczej. Przemawiał najpierw czeski poseł Kramarz, który oświadczył, że zgadza się z zasadą powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, w szczególności jednak domaga się pewnych zmian. Następnie przemawiał poseł Abrahamowicz, z którego mowy wycierała olbrzymia niechęć przeciw powszechnemu prawu głosowania.

Niemieckie stronnictwo postępowe na odbytym dziś posiedzeniu klubowem uchwaliło, że ze względu na formę wniosku Wolfa, członkowie stronnictwa wniosku tego podpisać nie mogą. Co się tyczy zasadniczej strony wniosku, klub wkrótce powezmie uchwałę.

— Według depeszy Agencji petersburskiej, minister spraw wewnętrznych posłał do gubernatorów Królestwa Polskiego okólnik, w którym poleca, aby nie wyznaczali terminów wyborów, aż do otrzymania w tej mierze rozporządzenia ministra. Niektórzy telegramem tomamczas w ten sposób, że wybory u nas zostały odroczone zupełnie. Tymczasem gubernator warszawski wyznaczył termin obioru wyborców dla Warszawy na d. 25 kwietnia. Z tego wynika, że okólnik ministra do gubernatorów jest źle interpretowany, mianowicie nie chodzi o odroczenie wyborów, lecz o to, aby nie od gubernatorów, lecz od ministra zależały terminy wyborów. Możliwe więc, że terminy owe przypadną w całym Królestwie około 25 kwietnia.

— Z Algeciras donoszą, że trzecim inspektorem portowym w Maroku ma być poddany austro-węgierski.

— Z Courrières donoszą, że w kopalni znajdują się jeszcze żywi górnicy, zasypiani wskutek wybuchu. — Przeciwno przełożeniu, do którego należy dotknięta katastrofa kopalnia, wdrożono śledztwo karne.

Wiadomości kościelne.

— **Ćwiczenia rekolekcyjne.** Piszą do nas: „W piątek, 16 b. m., o godzinie 10-jej rano w po-Maryawickim kościele ukończono ćwiczenia rekolekcyjne dla mężczyzn. Sliczny był widok, jak przepełniony kościołek, całą męską, zjednoczył tużurek, surdut i robotniczą bluzę — i stworzył jedną całość o jednej duszy; ozdobionej

laską Przewiecznego — i nakarmionej Ciałem i Krwią Chrystusa.

Konferencje przez 6 dni głosił ks. Michał Ciesielski, prefekt i rektor kościołka wyżej wspomnianego. Medytacje, czytania, rachunek sumienia prowadził O. Romuald Dziemiadowicz z Jasnej Góry Paulin. Rozpoczął ćwiczenia rzeczono i zakończył odśpiewaniem „Te Deum“ i udzieleniem błogosławieństwa N. Sakramentem ks. Prałat Konst. Waberski, dziekan i Prepozyt parafii Ś-g. Zygmunta Szambelan Dworu Papieżkiego. Do Komunii św. przystąpiło przeszło 240 osób. Na niedzielnej konferencji było 546 mężczyzn. Ćwiczenia trwały 2 godziny przed południem i 2 po południu. Wielu z rekolektantów w piątek o godz. 7 rano komunikowało dla braku czasu.

— **Rekolekcje.** W niedzielę 18 b. m. o godzinie 4-jej po południu, rozpoczynają się 6-cio dniowe rekolekcje dla kobiet w po-Maryawickim kościele.

Pod wyrazem „dla kobiet“ należy rozumieć i dorosłe panny lub i dorastające.

NOWINY.

CZĘSTOCHOWA.

— **Na dobroczynność.** W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Lutni koncerty na korzyść chrześcijańskiego i żydowskiego Tow. dobroczynności. Program koncertu będzie wielce urozmaicony. Między innymi chór Lutni wykona pięknego i trudnego marsza Ludwika Grossmana — cenionego u nas kompozytora, orkiestra — suite: „Peer-Gynt“ — Griega. Należy nadmienić, że orkiestra pod dyr. p. Powiadowskiego dzielnie się rozwią, jeżeli może wykonywać rzeczy tej miary — co suita.

Współudział przyrzekły następujące osoby: panna Wanda Lewińska, znana u nas z kilkakrotnych występów, panna Janina Michałowska, wychowawca konserwatorium, uczennica Nouvellego — śpiew, pan mecenas Waintraub — uzdolniony amator — skrzypek, oraz pan Geldner — znany u nas deklamator. Koncert rozpocznie się o godz. 7-jej. Bilety w kancelarii Lutni Aleja II N 13, gdzie cukiernia Rudzkiego.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Proboszcz parafii Mstów w pow. częstochowskim, ks. kanonik Wojciech Kmiec przedstawił wniosek o przeniesienie proboszcza do Mstowa; proboszcz parafii Rędziny ks. Bolesław Wróblewski przeniesiony został na proboszcza II klasy do Wolborza w pow. piotrkowskim, a do Rędziny przychodzi ks. Gawroński z Dąbia pow. wrocławskiego.

— **Zmiany w urzędownikach.** Weterynarz m. Częstochowy, p. Marx przeniesiony został na taką samą posadę do Pabjanic.

— **Zesłanie przedwyborcze.** Jutro w sali magistratu o godz. 3 po poł. odbędzie się drugie zebranie przedwyborcze prawyborców m. Częstochowy z posród tych, którzy na pierwszym zebraniu nie byli.

— **Sala na Stradomiu.** Przy fabryce Tow. akc. „Stradom“ wybudowano nowy dom, na którego parterze urządzone wspaniałą, salę jadalną, według najnowszych wymagań higieny. Olbrzymie wnętrze sali nadawałoby się w zupełności na urządzenie różnych rozrywek dla pracujących. Pozytecznym byłoby, aby Zarząd fabryki, lub ludzie inicjatywy zakrzętnęli się około urządzania w niej odczytów, przedstawień amatörskich i t. p.

— **Wypuszczenie.** Dzień został wypuszczeni na wolność z piotrkowskiego więzienia po przebyciu w niem sześciu tygodni pracownicy herbskiej kolei pp. Trzcinański, Stoszek i Krawczyk.

— **Institucja kredytowych.** Krzącać uporczywie pogłoski o ograniczeniu przez Bank państwa kredytu bankom prywatnym są według zapewnienia tutejszych instytucji finansowych nieprawdziwymi, gdyż Bank państwa nie ograniczył kredytu prywatnym bankom, natomiast z powodu chwiejności rynków pieniężnych dokonywa operacyi z uzasadnioną oględnością.

— **konwulsjach.** Wczoraj o godz. 3 po poł. Marianna Stanek, przybyła z Kielca za poszukiwaniem służby, przechodząc aleją II, dostała konwulsji i upadając uderzyła się głową o schody razury p. Kryspina i ciężko się zraniła. Wijąc się w konwulsjach zraniła sobie jeszcze i powieki. Pogotowie ratunkowe nie mogło nieszczęśliwej udzielić pomocy „ponieważ miasto nasze, liczące z górą 75,000 ludności, na tak pożyteczną instytucję dotychczas zdobyć się nie mogło, więc zaopiekował się chorą p. Kryspin, który przeniósł ją do swojego zakładu i udzielił pomocy.

SOSNOWIEC.

— **Próbne wybory.** O rezultacie próbnych wyborów, odbytych w dniu 11 bm., dziś dopiero możemy zakomunikować, gdyż głosy dopiero 15 bm. przekłcone zostały. Otrzymał zatem:

Pp. Stefan Mrokowski 337 głosów, Jan Staniszewski (robotnik fabryki Dietla) 325 głosów, ks. Staniszewski 300 gł., Stefan Małkowski 293 gł., Walerjan Gawecki 254 gł., Władysław Skorupka 216 gł., Madejski 149 gł., Jan Lipski 112 gł., Jan Gadowski 89 gł., Kruszynski 50 gł.

Z powodu niewielkiej sali zebrania, w której z trudnością 700 osób zaledwo zmieścić się może, na pierwsze przedwyborcze zebranie pewną tylko część członków mających prawo głosu zaproszono; postanowiono jednak takich zebrania urządzić kilka i następnych prawyborców na nie zwołać. Terminów owych zebrania, dotąd jeszcze ściśle nie ustanowiono. Sądźmy jednak, że to wkrótce nastąpi o czem nieomieszamy zakomunikować.

— **Wyżalenie majstra.** Wczoraj o godzinie 10-jej rano robotnicy fabryki K. G. Szena wyrzucili za drzwi i na ulicę majstra wydziału trykotażu, Johana Toma. Przyczyną było, jak mówią ludzie wtajemniczeni, wielkie nadużycie zaufania ze strony Toma, który pragnąc zaskarbić sobie łaski pewnej młodej i przystojnej pracownicy, bez zenady i bez wstydu zaczął ją gwałtem w sieni fabryki, gdzie ruchu osobowego nie bywa, wcale nie dwuznacznie... Ile w tej pogłosce prawdy, dopiero śledztwo wykaże. Tymczasem na życzenie Toma, zaaresztowani zostali robotnicy: Wawrzyniec Sikora, Piotr Browksi i Jan Pawlik, chociaż świadkowie twierdzą, że akurat ci trzech żadnego udziału w akcie wyrzucenia majstra nie przyjmowali. Wskutek tego robotnicy i robotnice wpadli w stan podniecenia i porzucili pracę, żądając uwolnienia niewinnych. Strajk trwa od południa i zapowiada się na parę dni.

— **Ofiara zemsty czy samobójca?** W stawie pod Dobową Górą znaleziono rozkładający się już trup, jakiegoś człowieka, skropowanego posttronkami na rękach i nogach. Jak się okazało, był to trup Jana Kowalskiego, rodem z Zagorza, w wieku lat 56. W kieszeniach żadnych papierów nie znaleziono, tylko w woreczku były dwa ruble z koplejkami gotówką. Fakt, że nieobszczyk był mocno związany, a w czasie widniały dwie głębokie rany, snąc ostrem narzędziem zadane, — każe przypuszczać, że Kowalski padł ofiarą strasznej zbrodni. Córka jego natomiast świadczy, że Kowalski był pijakiem i myślał często o samobójstwie. Zagadkę rozwiąże śledztwo już rozpoczęte.

— **Bomba.** Znowu znaleziono potężny materiał wybuchowy, ukryty w śmietniku przy domach rodzinnych kopalni hr. Renarda. Tym razem „właściciela“ tego skarbu ujeto i osadzono w areszcie. Nazywa się Józef Labuszko i jest austr. poddany.

— **Anarchiści w Sosnowcu.** I my tu, sród powodzi nieszczęść, doczekaliśmy się nowej, jak dla naszych stron, plagi. Do p. Adolfa Szmidta w kolonji Konstanytownie wczoraj o godzinie 6½, po południu zgłosiło się pięciu grabów, uzbrojonych w rewolwery, i przedstawili się jako „anarchiści - komuniści“ żądali pieniędzy, — zanim jednak otrzymali odpowiedź, zostali spleśnieni. Niezrażeni tem zjawili się ponownie o 12-jej w nocy, przy pomocy wytrychu otworzyli drzwi, skradli poduszec, pierzyn i bielizny ogółem wartości 350 rb. i — ulotnili się. Tymczasem

Ogłoszenia zwyczajne:

D RUKARNIA

F. D. Wilkoszewskiego
w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38. * * * * *

Wykonują wszelkie roboty w zakresie drukarniwa wchodzące, sfarbanie, szybko i po cenach możliwie niskich.

„Jutrzenka”

dawniej „MARYAWITA”,

Tygodnik Ilustrowany, Religijno-społeczny, przystępnie i zrozumiale redagowany, na gruncie Wiary św. społeczne sprawy oświetlający.

Pzenumerata wynosi rocznie rb. 5, półrocznie 2.50, z przesyłką pocztową.

„Jutrzenka” zawiera: modlitwy, pieśni, utwory poetyckie, rozprawki dogmatyczne i moralne, o Najświętszym Sakramencie, N. Sercu Pana Jezusa i Matce Najświętszej — powieści, rady, opisy wypadków bieżących, przykłady, anegdoty, opowiadania, opisy miejscowości, wspomnienia pośmierne, gawędy, wiadomości polityczne w oświetleniu religijnem, odpowiedzi na kwestye współczesne, osobliwie przewrotowe, łodezwy odpowiednie do chwili oraz ilustracje tak religijne jako i oświetlające chwilę bieżącą.

„Jutrzenka” daje rocznie: 1) 52 zeszyty, 2) bezpłatnie 12 arkuszy książki ascetycznej. Szczęście duszy u Stołu Pańskiego. 3) 12 tomików „Żywotów świętych Pańskich na cały rok”. 4) za dopłatą 50 kop., piękny obraz: „Święta Rodzina”. 5) Przy każdym zeszytce zastosowane do chwili odezwy do ludu, a nadto: 6) oddaje za pół ceny calorocznym prenumeratorem:

a) Katechizm Noela t. 6 rb. 6; b) Kazania i mowy, wybrane, tomów 12 po 75 kop.; c) Żywoty świętych, świątobliwych i czcigodnych Polaków i Polek (z licznymi ilustracjami), tom 12, tomik po 20 kop.; d) Rozmyślenia i Uwagi na cały rok. O. Spinoli—Jezuity t. 12, tomik po 10 kop.; e) inne wydawnictwa w liczbie 46 wymienione na okładce „Jutrzenki”. Biorącym większą ilość książek udziela 20% rabatu. Roczniki z lat ubiegłych rb. 2.50. Wnoszący za cztery egzemplarze prenumeratę pod jednym adresem wprost do Redakcyi, płacą tylko połowę ceny, t. j. 10 rubli.

Redakcyja: KIELCE, ulica Konstantego, dom W. Krzanowskiej.

SKŁAD GŁÓWNY: Warszawa, Kapucyńska № 5. 32 Wład. Dąbrowski.

Skład apteczny Henryka Kwiatek

w NOWYM RYNKU, dom Iwanowa.

POLECA NAJTANIEJ:

Oleje i oliwy postne, Zaprawę i masy do podłóg
Krochmale i farbę, Mydła i perfumy.—
Handlującym odpowiedni rabat!

KSIĘGARNIA,

SKŁAD NUT I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

Michaliny Bartnik

Pogoń, Sosnowiec.

POLECA: Wielki wybór książek teologicznych, historycznych, naukowych i ludowych. Podręczniki szkolne, oraz wielki wybór materiałów piśmiennych w wyborowych gatunkach.

PRZYJMUJE SIĘ PRENUMERATĘ na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Księgarnia K: Rowińskiej w Sosnowcu, ulica Główna dom Potoka.

Poleca w ogromnym wyborze: DZIELA treści religijnej, naukowej i beletrystycznej.

Podręczniki do wszystkich szkół Zagłębia.

Ógromny wybór materiałów szkolnych, piśmiennych i artykułów kantonowo-biurowych.

Wytworną galanterię, obrazy olejne i t. p.

Oprawę obrazów w gustowne ramy.

Ógromny wybór listów do ram pierwszorzędnych fabryk.

Fortepiany i pianina na składzie.

Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Za gotówkę i na spłaty miesięczne.

4—6-2

Pp. nauczycielom ustępstwo.

Na sezon wiosenny

Adamazki na suknie w deseniach jasnych i ciemnych.

Materje jedwabne na bluzki za metr pocz. od 1,20—7 mk

Materje wełniane na suknie spacerowe i wizytowe w deseniach najmodniejszych.

Bolesław Miśkiewicz

w Poznaniu, Stary-Rynek 77.

31 FLORJANSKA 31 Kraków.

Nowo otwarty Handel delikatesów w raz z pokojami do śniadań pod firmą

L. Aksman

odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami poleca się P. T. Publiczności, prosząc o łeczne odwiedziny Z poważaniem **L. Aksman.**

Pracownię Sukien

poleca Szan. Paniom

Wiktoria Karwowska,

ALEJA 3-cia № 49,

(dom Rucińskiego) II p. w oficyis.

Podaje do wiadomości, że jest u mnie

zblakana Suka „Pointer”

maści kaszianowatej, podpala na, kończy przednich nóg białe, z pręgą białą na piersiach. Właściciel której, zechce zgłosić się na kopalnię Piaski pod Czelandzą. Dąbek. 78—1-1

Do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia z wygodami od 1-go Kwietnia. Aleja II, Nr. 43.

Drobne ogłoszenia:

Akuszerka

S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 23.

Osoba,

posiadająca niemiecki, potrzebna do konwersacji. Oferty w Redakcyi „lat 20”. 79—1-1

Masazystka

dyplomowana przez urząd lekarski, stosuje masaż ogólny i czasikowy. Częstochowa, rynek Wieluński dom Przybylskiego Nr. 35, m. Geomety Wróblewskiego.

Kobiety lub dziewczęta

umiejące czytać, potrzebne do rozmnożenia „Dziennika”. Wiadomość w Redakcyi, Aleja 2-ga Nr. 38, w podwórzu.

Podupadły dzierzawca

samotny, poszukuje posady piarsza prowentowego lub lesnego. Oferty w Redakcyi Dziennika, pod „lat 52”.

Student, skończony realista, poszukuje korepetycji, kondycji lub zajęcia biurowego w miejscu, lub na wyjazd. Oferty z warunkami proszę adresować: ul. św. Barbary Nr. 16. Kosiński.